

ks. Andrzej Zwoliński

Mistyczny faszyzm

Zło lub zły nie tylko wodzi na pokuszenie, lecz także uderza, rani, wprowadza destrukcję. Wskutek działania zła powstaje pewien kontekst rzeczywistości, struktura zła, posiadająca własną dynamikę i gruntownie zmieniająca sytuację życiową ludzi¹.

Zło jednostki wpływa na całość sytuacji społecznej, w tym sensie można mówić o społecznym wymiarze każdego zła moralnego. Można wymienić następujące mechanizmy tego oddziaływania:

1. fizyczne i moralne skutki grzechu – przejawiają się w życiu społecznym i wpływają na sytuację innych ludzi nie będących bezpośrednio podmiotem grzechu;
2. psychospołeczne mechanizmy oddziaływania czynów i zachowań grzesznych;
3. społeczno-strukturalne mechanizmy działające w społeczeństwach, w których zapanowało zło moralne².

Gdy kłamie się często, łatwo przyzwyczaić się do fałszu, a nawet uznać go za normalny środek realizacji różnych celów. Powoduje to, iż kłamstwo rozlewa się w społeczeństwie i prowadzi do zinstytucjonalizowania kłamstwa³.

Antroposfera nie znosi pustki aksjologicznej, stąd, gdy załamuje się system wartości pozytywnych, na to miejsce wkraczają wartości negatywne. Świadczą o tym liczne przykłady małych grup społecznych przestępczych, mafii, terrorystycznych zafascynowanych złem. W skali

¹ Por. M. DESELAERS, *Bóg a zło. Refleksja antropologiczno-teologiczna*, przeł. J. Zychowicz, wyd. Wydawnictwo Naukowe PAT, Kraków 1997, s. 81–131.

² J. MAJKA, *Spoleczne wymiary grzechu*, Colloquium Salutis. Wrocławskie Studia Teologiczne, 1978, nr 10, s. 38–39. Por. tenże, *Grzech społeczny*, Colloquium Salutis. Wrocławskie Studia Teologiczne, 1985, nr 17, s. 216nn.

³ Por. F. LONGCHAMPS DE BERIER, *Spoleczne skutki grzechu*, Fronda, 1998, nr 11/12, s. 360–365.

przestępczych, mafii, terrorystycznych zafascynowanych złem. W skali globalnej tego typu zjawisko nastąpiło np. w państwie Hitlera, w którym aksjologiczną pustkę wypełnił przestępczy system wartości, negatywne kodeksy postępowania, bunt zła przeciwko dobru, ideologicznie uzasadniony, traktowany „parareligijnie”, mistycznie⁴.

Nazistowski faszyzm Niemiec nie był jedynie reakcją ekonomiczną na katastrofę, ani odrodzeniem stłumionego patriotyzmu. Był przede wszystkim ruchem parareligijnym o ogromnych proporcjach: masowe wiece, fanatyczne przekonanie o zwycięstwie sprawy, bezgraniczne oddanie się mesjańskiemu Wodzowi, pasja oraz gotowość poniesienia ofiar dla sprawy, wiara w Tysiącletnią Rzeszę⁵.

Już idee Crowleya, twórcy nowożytnego satanizmu, zawierały zarodki mistycznego faszyzmu. W jego „Księdze Praw” czytamy: „A zatem Królowie tej ziemi muszą być Królami na zawsze; niewolnicy zaś muszą im służyć. Nikt nie będzie poniżany ani wywyższony: wszystko pozostanie tym, czym było zawsze. Jednakże moi słudzy bywają zamaskowani – być może ów żebrak jest Królem. Król może wybierać szaty według upodobania... żebrak zaś nie może ukryć swojego ubóstwa”⁶.

Pierwsze załączki grup odwołujących się do okultystycznych tradycji germańskich pojawiły się w Niemczech na początku XX wieku. W 1908 r. Guido von List, interesujący się okultyzmem, założył Związek Pangermański. Zbierali oni w jeden nurt wszystkie wątki mitu germańskiego, odwołując się chętnie do swych protoplastów, lecz nie w oparciu o nauki historyczne, ale na zasadzie refleksji mitotwórczej⁷.

Jednym z ważnych, dla tego wątku myśli pangermańskiej, dzieł, była opera Ryszarda Wagnera pt. „Parsifal”, która na modłę rytuału lub misterium średniowiecznego wyrażała neognostycyzm Autora, który odwoływał się do sił nadnaturalnych i hojnie szafował symboliką starogermańską. Zwolennik A. Crowleya, C. S. Jones, opublikował magiczną interpretację „Parsifala”, zatytułowaną „The Chali-

⁴ Por. M. GOŁASZEWSKA, *Fascynacja złem. Eseje z teorii wartości*, seria: Logos, wyd. PWN, Warszawa 1994, s. 76–84.

⁵ M. GREEN, *Wierzę w kłeskę Szatana*, przekł. B. Olechnowicz, wyd. Instytut im. T. B. Barratta, Warszawa 1992, s. 152.

⁶ A. CROWLEY, *Magick in Theory and Practice*, wyd. Dover Publications Inc., New York 1929, s. 56.

⁷ QBA, *Mistycy czy ignoranci? Kręte drogi ezoteryki w III Rzeszy*, Żaden, nr 15, brw, s. 36–41.

ce of Ecstasy” („Kielich ekstazy”). Twierdził on, że dzieło Wagnera zawiera ważne prawdy okultystyczne; gdy przetłumaczył imiona głównych bohaterów na hebrajski, a każdej literze przypisał tradycyjną wartość numeryczną, ujawniły się wówczas niezwykle formuły magiczne, np. imię niegodziwca Klinsera sumowało się w liczbę 333 – przypisaną diabłu Choronzenowi, którego Crowley wywołał kiedyś w widocznej postaci podczas podróży przez Saharę.

Największe wrażenie mistyczny antysemityzm i pangermanizm Wagnera wywarł na jego zięciu, którym był Houston Stewart Chamberlain, urodzony w 1855 r. w Anglii. Dziełem pt. „Fundamenty dziewiętnastego wieku” (1899), napisanym – jak twierdzi Chamberlain – pod natchnieniem demonów, wywarł on znaczny wpływ na narodowych okultystów i niemieckie sekty ezoteryczne. Wierzył on, że „germański umysł musi poprowadzić ludy aryjskie ku rasowej supremacji i panowaniu nad światem”. Uważał, że chrześcijaństwo nie pasuje do Niemiec. Pisał, że „w potrzebie prawdziwej religii, która wyrosła z naszej indywidualności i jest z nią zgodna, kryje się też największe niebezpieczeństwo dla Teutonów... Germanin stoi z boku i czeka, aż jakiś bóg zstąpi z nieba”. W 1923 r. swoją nadzieję, którą początkowo obdarzył cesarza Wilhelma, przelał na Adolfa Hitlera. Pisał do niego: „To, że w godzinie największej potrzeby Niemcy zrodziły Hitlera, dowodzi ich żywotności, tak jak i siły wpływu, która z niego emanuje, bowiem te dwie rzeczy, osobowość i wpływ idą ze sobą w parze. Niech Bóg cię chroni!” Hitler odpowiedział na pozdrowienia Chamberlaina, podziwiając w nim zwiastuna narodowego socjalizmu⁸.

Niemcy stały się terenem działania wielkiej ilości łóż masonskich, towarzystw różokrzyżowych, mistycznych zakonów i konfraterni. Wiele argumentów wskazuje na to, iż właśnie w tym obszarze kultury niemieckiej należy poszukiwać źródeł nazizmu. W 1989 r. A. Allaud w swej książce „Początki tajemne nazizmu” oraz G. Galli w „Hitler i nazizm magiczny”, przedstawili hipotezę, że zjawisko hitleryzmu należy tłumaczyć głębokim wpływem swoistej doktryny ezoterycznej, a nie szaleństwem Hitlera. Na procesie przywódców nazistowskich w Norymberdze (1945–1946 r.) Alfred Rosenberg, czołowy ideolog hitlerowski, zeznawał: „Thule? Ależ wszystko wyszło stamtąd! Pouczenie tajne, któreśmy mogli stamtąd zaczerpnąć, po-

⁸ F. KING, *Szatan i swastyka. Okultyzm w partii nazistowskiej*, tłum. J. Moderski, T. Olszewski, wyd. Axis, Poznań 1996, s. 68–81.

mogło nam więcej w dojściu do władzy niż dywizje SA i SS. Ludzie, którzy założyli to stowarzyszenie, byli prawdziwymi magami”.

Stowarzyszenie Thule to jedno z niezliczonych rozgałęzień masonerii. Jak twierdzi G. Galli: „znajdowało się tam po trosze wszystko: gnoza rasistowska, snobizm kierowniczych klas europejskich oddanych kultom ezoterycznym (tajemnym), obecność służb tajnych i potężnych lobby (związków) finansowych, łajdacy i prawdziwi magowie okultystyczni”⁹.

Towarzystwo Thule (w nazwie nawiązywało do odkrytej w IV wieku p.n.e. wyspy na Morzu Północnym, uznanej przez Ptolemeusza za kraniec świata) powstało w 1918 r., jako „bawarska loża” masonerii staropruskiej, w szczególności jej Zakonu Germanów. Kierował nim człowiek znany jako „baron Sebottendorf” (w rzeczywistości: Adam Glauer), niemiecki podróżnik i biznesmen, honorowy obywatel Turcji, posiadający poważne wpływy na dworze osmańskim. Finansował on i nadzorował m.in. wyprodukowanie niemieckich gazów bojowych podczas pierwszej wojny światowej. Podawał się za „mistrza Zakonu Różokrzyżowego”¹⁰.

Thule przyjęło za symbol swastykę. Została ona przedstawiona Hitlerowi w 1920 r., jako element narodowosocjalistycznego sztandaru w projekcie dr. Friedricha Krohna, dentysty ze Sternbergu, „narodowego” okultysty, który od dawna należał do Thule. Projekt Krohna, swastyka w białym kole na czerwonym tle, został pomyślany jako symbol idei ruchu: czerwień miała wyrażać jego ideę społeczną, biel – nacjonalizm, znak swastyki – „walkę o zwycięstwo aryjczyków”. Na fladze Krohna widniała swastyka o ramionach załamanych w lewo – tradycyjny symbol szczęścia, duchowego rozwoju i triumfu ducha nad materią; Hitler nalegał jednak, by zastąpić ją swastyką o ramionach załamanych w prawo, rozumianą przez okultystów jako odwrócony krucyfiks, znak zła, duchowego upadku i czarnej magii¹¹.

⁹ D. HUNT, T. A. MCMAHON, *Ameryka nowy uczeń czarnoksiężnika*, przekł. A. Czwojdrak, wyd. Vocatio, Warszawa 1994, s. 246–249; M. GREEN, *dz. cyt.*, s. 152–162.

¹⁰ W. BOCKENHEIM, *Okultyzm nazistowski*, w: *Encyklopedia Nowej Ery*, oprac. W. Bockenheimer, S. Bednarek, J. Jastrzębski, wyd. Astrum, Wrocław 1996, s. 262–265.

¹¹ F. KING, *dz. cyt.*, s. 122–123. Indyjskie pojęcie „swastik” jest wieloznaczne. Powszechnie uważany jest za znak Indry – gromowładnego boga wojny, panującego jak słońce na czterech stronach świata. Dlatego też znak

Thule było organizacją antychrześcijańską i antysemitką, która podporządkowała sobie niebawem cały ruch pangermański i nawiązała ścisłą współpracę z Niemiecką Partią Robotniczą – przyszłym NSDAP. Wśród jego 1500 członków znajdowali się m.in. Adolf Hitler, Rudolf Hess, Heinrich Himmler, Alfred Rosenberg, Hans Frank, Bormann, a więc przywódcy reżimu nazistowskiego. To członkowie Thule w 1919 r. założyli Partię Robotników, która w rok potem stała się nazistowską partią Hitlera¹².

Do stłumienia rewolucji 1918–1919 w Bawarii, zwieńczonej utworzeniem przez komunistów Bawarskiej Republiki Rad, przyczyniły się w dużej mierze „oddziały samoobrony”, zorganizowane przez Sebottendorffa z członków i sympatyków Towarzystwa. Wkrótce jednak, w 1923 r., wskutek politycznych rozgrywek, musiał wyjechać do Turcji, zostawiając po sobie opublikowane we własnym czasopiśmie „Astrologische Rundschau” horoskopy państw, którymi długo jeszcze będą się posługiwać przywódcy hitlerowskich Niemiec. Nieobecny już w Niemczech, w 1923 r., opublikował broszurę „Praktyka operatywna Franc-Masonerii Tureckiej”, w której wyjawia cel dotychczasowej swej działalności. Było nim znalezienie przywódcy dla wielkiej krucjaty mającej na celu „oczyszczenie krwi rasy aryjskiej”¹³.

Ideologowie faszyzmu niemieckiego odwoływali się do koncepcji Nietzschego: „wiecznego nawrotu tego samego”. Ten prastary mit obecny był także, w ogólnych swych zarysach, w najstarszej tradycji indyjskiej, a także w przekazach germańskich. Mircea Eliade pisał: „Wiarę w okresowe zniszczenie oraz tworzenie się świata odnajdujemy już w «Atharwawedzie». (...) Przetrwanie podobnych idei

ten jest często umieszczany jakby na tarczy słonecznej. Ten znak, aryjskie plemiona, które podbiły Indie, przypisywały swemu najwyższemu bóstwu – czterotwarzowemu Brahmie, jako wyraz jego najwyższej władzy nad światem. Por. S. M. PAWLIK, *Zbiór artykułów o hinduizmie*, wyd. Czuwanie, Warszawa 1993, s. 40–41; *Encyklopedia mądrości Wschodu*, pod red. S. Schuhmacher, G. Woerner, przekł. M. J. Künstler, wyd. Warszawski Dom Wydawniczy, Warszawa 1997, s. 317.

¹² M. TABOR, *Ezoteryczne źródła nazizmu*, wyd. Brulion, Kraków 1993, s. 61–65; P. A. FISHER, *Szatan jest ich Bogiem. Encykliki papieskie a wolnomularstwo*, tłum. Mirosław Nowakowski, wyd. Wers, Poznań 1994, s. 68–72.

¹³ F. KING, *dz. cyt.*, s. 87–109.

w tradycji germańskiej (powszechna pożoga, ragnarok, a po niej nowe stworzenie) potwierdza indoaryjską strukturę tego mitu¹⁴.

Teoretykiem gnozy nazistowskiej był Alfred Rosenberg. Swoją wizję dziejów świata przedstawił w „Der Mythus des XX. Jahrhunderts” („Mit XX wieku”, 1930), uważanym za „księgę świętą” NSDAP. Mit ten opiera się na pojęciu hierarchii ras, z rasą nordycką na szczycie jako regulatorem całej rasy aryjskiej. Opiera się także na micie krwi jako zasadzie mistycznej i tworzywie tego, co ma być „nową religią”. Na początku dziejów umieszcza wysoko rozwiniętą cywilizację prehistoryczną, wypływającą z „centrum nordyckiego” wraz z jego mitem solarnym. Miała ona ewoluować aż do Indii i Persji. Chrześcijaństwo – skazane przez Semitów – mogło się szerzyć, jego zdaniem, tylko przy słabości upadającego Imperium Rzymskiego. Jezus nie był Żydem, lecz Rzymianinem przez ojca, a Syryjczykiem – przez matkę. Ewangelie uważa za legendy, uznając jedynie Ewangelię św. Jana (jako gnostyk). Odrzuca też naukę św. Pawła, zwłaszcza o ukrzyżowaniu, na rzecz „chrześcijaństwa pozytywnego”, które może „rozbudzić moce krwi” i służyć w ten sposób nowej ideologii¹⁵.

Od samego początku hitleryzm zwalczał chrześcijaństwo, a zwłaszcza Kościół katolicki. W 1939 r. Hitler mówił: „Można zrobić z Chrystusa szlachetną osobę i przeczyć jednocześnie jego boskości. Czyniono tak w każdym czasie (...). Ale w ten sposób nigdy nie uda nam się uwolnić od ducha chrześcijańskiego, którego chcemy zniszczyć. Nie chcemy już ludzi, którzy zezują w kierunku «zaświatów». Chcemy ludzi wolnych, którzy wiedzieliby i czuli, że Bóg jest w nich”¹⁶.

Teoretycznie tępią hebrajskie i „aryjskie” źródła katolicyzmu. Praktycznie żądano konsekwentnego występowania z Kościoła esesmanów, wyższych funkcjonariuszy partyjnych i próbowano tego samego w odniesieniu do nauczycieli szkół podstawowych. Prowadzono, rozdmuchiwane przez propagandę, procesy przeciwko oskarżonym o homoseksualizm nauczycielom w szkołach klasztornych, zamykano

¹⁴ M. ELIADE, *Sacrum, mit, historia*, tłum. Anna Tatarkiewicz, Warszawa 1970, s. 266.

¹⁵ J. VERNETTE, *New Age. U progu ery Wodnika*, przekł. J. Dembska, wyd. Verbinum, Warszawa 1998, s. 206.

¹⁶ H. RAUSCHNING, *Hitler m'a dit*, wyd. Editions France, Paris 1939. Za: Fronda, 1998, nr 11/12, s. 241–242.

w więzieniach i obozach duchownych, którym przyczepiono etykietkę „duchownych politycznych”.

Pierwsze święta Bożego Narodzenia po zagarnięciu Austrii, „Wielkoniemieckie Boże Narodzenie 1938”, obchodzono wyłącznie jako „święto niemieckiej duszy”, „zmartwychwstanie Rzeszy Wielkoniemieckiej”, a tym samym jako narodzenie ponowne światła, wskutek czego całą uwagę skupiono na kole słonecznym i swastyce, a „Żyd Jezus” został usunięty poza przywoływane treści. Kiedy wkrótce, na urodziny Himmlera, ustanowiono Order Krwi, upamiętniający pucz hitlerowski z 1923 r., był to wyraźnie „order krwi nordyckiej”. Powszechnie wykorzystywano w propagandzie symbolikę i terminologię religijną. Will Vesper, kierownik saskiego krajowego oddziału Izby Literackiej Rzeszy, przy okazji „Tygodnia Książki”, ogłosił: „«Mein Kampf» jest świętą księgą narodowego socjalizmu i nowych Niemiec”. Führer ogłoszony był przez propagandę nowym Chrystusem, osobnym niemieckim zbawicielem. Jego książka jest „ewangelią Niemców”, a jego wojna obronna „jest świętą wojną”¹⁷

Państwo faszystowskie zdecydowanie uderzyło w działalność wszelkiego rodzaju organizacji typu katolickiego. Nastąpił atak na biskupów, zwłaszcza tych, którzy w swych kazaniach próbowali polemizować z założeniami rasizmu. Papież Pius XII stwierdzał: „Walka z Kościołem zaostriżyła się: było to niszczenie organizacji katolickich; kolejne znoszenie tak kwitnących szkół katolickich, publicznych i prywatnych; przymusowe odrywanie młodzieży od rodziny i od Kościoła, gnębienie sumienia obywateli, zwłaszcza urzędników państwowych; systematyczne oczernianie Kościoła, duchowieństwa, wiernych, jego instytucji, jego nauki, jego historii przy pomocy chytrze i sprawnie zorganizowanej propagandy; zamykanie, rozwiązywanie, konfiskata domów zakonnych i innych instytucji kościelnych, niweczenie katolickiej prasy i katolickich wydawnictw księgarskich”¹⁸.

W Rzeszy niemieckiej powstało wiele sekt będących wyrazem tęsknoty za powrotem do germańsko-narodowych korzeni. Wychodzono w nich od narodowego i rasowego pojęcia religii, która jest wytworem życia zbiorowego „tętniącego w obrębie tej samej rasy i krwi”¹⁹

¹⁷ V. KLEMPERER, *LTI. Notatnik filologa*, Kraków 1983, s. 125–130.

¹⁸ PIUS XII, *Przemówienie do Kolegium Kardynałów*, 2 VI 1945 r., nr 6.

¹⁹ K. MICHALSKI, *Fermenty religijne w Trzeciej Rzeszy*, Przegląd Powszechny, r. 51: 1934, t. 201, s. 350.

Do powstałych wówczas sekt należały m.in.: Niemiecki Kościół Ludowy, Niemiecki Ruch Wiary, Wiara Niemiecka, Religia Niemiecka, Niemiecki Kościół Narodowy, Religia Germańska, Niemiecka Wiara w Boga, Nordycki Ruch Wiary, Gmina Wiary Germańskiej, Niemiecki Front, Liga Wyznawców Nordyckiego Światopoglądu i inne.

Do wspólnych założeń doktrynalnych, nowo powstałych w Rzeszy ponad 50 ugrupowań religijnych, należały m.in. czystość i boskość rasy i nawrót do pogaństwa nordycko-germańskiego. Dr B. Laeve, jeden z przywódców nowego ruchu religijnego w Rzeszy niemieckiej, tak sformułował zasadnicze tezy neopogaństwa: „Miano pogan nie jest dla nas obelgą, ale zaszczytem. Dumni jesteśmy ze swej wiary niemieckiej, z naszego pogaństwa nordyckiego. Rzym i Palestyna nie są już dla nas miejscami świętymi; znamy tylko jedną ziemię świętą, tj. Niemcy. (...) Życie daje trzy wielkie moce: walkę, pracę i miłość, a każda z nich w założeniu jest święta. Kochamy walkę, gdyby bowiem walka zginęła w świecie, oznaczałoby to koniec wszelkiej radości żywota. (..) Młodzież niemiecka znajduje dziś moralne podstawy życia nie w Biblii, lecz w poczuciu dziedzictwa narodowego i w wierze w Niemcy. Nie skasujemy świąt chrześcijańskich, lecz powrócimy im znowu charakter pogański. Wielkanoc np. jest obchodem czysto niemieckim i nie ma nic wspólnego z chrześcijaństwem. Dla naszych uroczystości nie potrzebujemy świątyn ani kapłanów. Ojciec rodziny, przyjaciel, dowódca oddziałów szturmowych albo dostojnik czarnej gwardii lepiej je poprowadzą niż kapłan.(...) Politycznie, społecznie i religijnie związane bractwo niemieckie wprowadzi zapewne zamiast chrześcijańskiego bierzmowania czy konfirmacji wspaniałą uroczystość Trzeciej Rzeszy, podczas której młodzież hitlerowska wstępować będzie do oddziałów szturmowych. (...) Naród niemiecki nie potrzebuje Biblii. Pisarze niemieccy i niemieccy wielcy mężowie, jak Fryderyk Wielki, Goethe i Schiller, Hölderlin i Nietzsche, nie byli chrześcijanami, a wierzyli w życie, naturę i siłę ducha niemieckiego. Religia chrześcijańska dostała się do Niemiec drogą walki i przymusu do tego obcego, żydowskiego wyznania. Wierzymy w Boga, ale Boga, który nam objawia się we krwi i świadomości. Wierzymy w zjednoczenie i święte Niemcy pod znakiem swastyki, który to symbol wieść nas będzie w wiecznym boju światła przeciw ciemności, zarówno do żywota, jak i pełnej chwały śmierci”.

Drukiem ukazywało się wiele wydawnictw ruchu neopogańskiego. Należała do niej prasa, ukazująca się w łącznym nakładzie po-

nad 400 tysięcy egzemplarzy, oraz np. kalendarze, w których zacierano starannie ślady chrześcijaństwa – imionami starogermańskimi, a święta katolickie – świętami Donara, Wotana, narodzenia światła Baldura (Boże Narodzenie)²⁰.

Okultyści mieli wielki wpływ na dostojników III Rzeszy. Niektórzy badacze nazywają ich nawet wprost „pośrednikami Szatana”²¹.

Hitler, pod wpływem D. Eckarta, wierzył w tajemny spisek żydowski. Wspólnie wydali nawet broszurę pt. „Bolshevism from Moses to Lenin”. Ludobójstwo Żydów, jak twierdzą niektórzy badacze, miało charakter „ofiary rytualnej”, której domagała się doktryna ezoteryczna wyznawana m.in. przez Hitlera. Według Hermanna Rauscheninga, wysokiego urzędnika hitlerowskiego, Hitler przez pewien czas wierzył, że kontaktuje się z demonami. Jego lekarz, Ernst Schenck, mówił o nim jako o „żywym trupie, umarłej duszy”²².

W rozmowach z byłym gubernatorem Gdańska, Hermannem Rauschningiem, Hitler mówił o idei Nadczłowieka: „Człowiek staje się Bogiem. Taki jest w uproszczeniu sens. Człowiek jest stającym się Bogiem. Człowiek bezustannie musi wykraczać poza granice samego siebie. Jeśli tylko przystanie i odizoluje się, to zmarnieje i upadnie poniżej progu człowieczeństwa. Stanie się półzwierzęciem. Bogowie i zwierzęta, tak dzisiaj jawi się nam świat. I jakże elementarnie proste staje się wszystko. Czy podejmuję decyzję w polityce, czy wprowadzam nowy ład do naszego organizmu społecznego, to jest to jedna i ta sama decyzja. Wszystko, co izoluje się od Ruchu, co chce się zatrzymać, co trzyma się starego, wszystko to skarleje i musi upaść. Natomiast wszystko to, co słucha prągu człowieka, co oddaje się w służbę wiecznotrwałego ruchu, wszystko to nosi w sobie powołanie do nowego człowieka”²³.

Już w 1924 r. Hitler dał, w „Mein Kampf”, opis przebudzenia podziemnych mocy, do jakiego zamierzał doprowadzić: „Wszystkie wielkie ruchy Historii są wulkanicznymi wybuchami napiętności oraz duchowych emocji, które wywołuje okrutna bogini Nędzza bądź

²⁰ ZUZELSKI (pseud. S. Wyszyńskiego), *Z walk religijnych w Niemczech*, Ateneum Kapłańskie, t. 36: 1935, s. 504–517. Por. A. VON DYLE, *Hitleryzm a religia*, *Przegląd Powszechny*, r. 49: 1932, t. 196, s. 31–47.

²¹ A. MAGER, *Satan*, wyd. Etudes carmelitaines, Desclee 1948, s. 639.

²² *American Medical News*, 11 X 1985. Por. F. KING, *dz. cyt.*, s. 265–280.

²³ H. RAUSCHNING, *Rozmowy z Hitlerem*, wyd. Iskry, Warszawa 1994, s. 262. Por. A. HITLER, *Mein Kampf. Moja walka*, wyd. Werset, Kraków 1992, s. 147–151, 200–203.

zarzewie słowa rzucone tłumom. Tylko wybuch rozpalonych namiętności może zmienić losy narodu”. Tłumom nie potrzeba dawać żadnych racjonalnych argumentów, gdyż od wieków „siły, które wywoływały w świecie największe zmiany, brały się nie z wiedzy naukowej, lecz z ogarniającego masy fanatyzmu i z prawdziwej histerii popychającej je naprzód”. Gdzie indziej mówi, że jedynie „odwołanie się do tajemnych mocy” będzie w stanie osłabić „uczuciowe lub rozumowe opory” i wywołać konieczną histerię²⁴.

Heinrich Himmler uzasadniał społeczną, „germańską” korzyść z przyjęcia wiary w reinkarnację. Przemawiając w 1937 r. do generałów SS, powiedział: „Jaki był człowiek przeszłości? Był włączony horyzontalnie w naturalną całość tworzoną przez klany, wspólnoty wiejskie, regiony, a wertykalnie był ogniwem długiego łańcucha przodków i następców, ogniwem podtrzymywanym przez wiarę w to, że jego klan wyda go ponownie na świat. Zauważcie, że u naszych przodków wnuk otrzymywał często imię swego dziada. Modlono się zawsze, by niebo zesłało syna, by nie narodzić się ponownie w obcym klanie, pod innym nazwiskiem. Można filozofować przez długie godziny, starając się dociec, czy za wiarą w reinkarnację przemawia tyle samo argumentów, co za jakąkolwiek inną wiarą. Jest ona tak samo trudna do naukowego dowiedzenia, jak chrześcijaństwo, doktryna Zaratustry, Konfucjanizm i tym podobne. Ale ta wiara przedstawia wielką wartość: członkowie ludu, który wierzy w reinkarnację, szanuje swoich przodków (a więc siebie samych), zawsze będą mieli dzieci, a zatem lud ten będzie żył wiecznie²⁵. Jak podają autorzy „The Messianic Legacy” (M. Baihent, R. Leigh, H. Loncoln), Himmler zachęcał SS-manów do płodzenia dzieci na płytach nagrobnych, przekonany, że w ten sposób duchy zmarłych pokierują losem SS-mańskich dzieci.

Karl Maria Willigut (1866–1946), osobisty „guru” Heinricha Himmlera, twierdził, że jest prawowitym dziedzicem rodu germańskich kapłanów. Jednym z jego przodków miał być Weisthor, legendarny kapłan, król i mag przedchrześcijańskiej cywilizacji. Każdy nowy męski

²⁴ D. de ROUGEMONT, *Udział Diabła*, przeł. A. Frybes, wyd. Wydawnictwo Wodnika, Warszawa 1992, s. 60–64.

²⁵ Za: M. TABOR, *Ezoteryczne...*, dz. cyt., s. 130–131. Stenogramy przemówień Reichsführera SS H. Himmlera znaleziono w archiwach osobistych jego adiutanta, przejęła je armia USA w 1945 r. Wydane zostały one w tomie: „Geheimreden 1933 bis 1945 und andere Ausprachen”, Frankfurt 1974.

potomek rodu Weisthora był inicjowany w tajemnice rodu. Wiligut miał przejść taką inicjację w 1890 r., a polegała ona m.in. na reinkarnacji duszy Weisthora w ciele Wiliguta. Sam ród Wiliguta-Weisthora, kapłani-Królowie Wiligoci, pochodził bezpośrednio od związanych duchowym małżeństwem bożków powietrza (Asów) i wody (Wanów)²⁶.

Heinrich Himmler był nekromantą – niejednokrotnie przy podejmowaniu decyzji „radził się” duchów zmarłych szlachciców niemieckich. Założył (1929), jako „zakon rycerski trzeciej z kolei Rzeszy”, Sztafety Obronne NSDAP (Schutzstaffen), znane bardziej pod inicjałami jako SS – organ polityczno-wywiadowczy reżimu hitlerowskiego i główny realizator podstawowych założeń nazistowskiej ideologii. Sam uważał się za wcielenie średniowiecznego króla Henryka I (Ptasznika), który miał kierować jego postępowaniem. W swoim zamku w Wewelsburgu (Westfalia) próbował odtworzyć zamek św. Graala. Powołał krąg medytacyjny skupiony wokół okrągłego stołu, stworzył armię mnichów – wojowników oraz organizację zajmującą się tropieniem relikwii pogańskich i chrześcijańskich. Przy, umieszczonym na szczycie zamku Himmlera, dębowym stole mogło zasiąść 12 „rycerzy”. Na każdym z miejsc wryto w srebrze imię rycerza SS. Jedną z tajemnych organizacji – Ahnenerbe (Dziedzictwo Przodków), założoną w 1935 r. w ramach SS – poszukiwała takich przedmiotów, jak Święty Graal, Arka Przymierza, czy Całun Turyński. Budżet Instytutu przekraczał sumy przeznaczone na najbardziej kosztowne programy zbrojeniowe²⁷.

Niekiedy zbyt konsekwentne dążenie za okultyzycznymi praktykami kończyło się klęską jego wyznawcy. Rudolf Hess, w wyniku kabały postawionej przez astrologów, udał się do Anglii w celu podjęcia pertraktacji z Brytyjczykami. Po jego nieudanej misji nastąpiła masowa seria aresztowań wśród „mystyków”. W „The Labyrinth”, wspomnieniach Waltera Schellenberga, oficera niemieckiego wywiadu (najbliższego adiutanta Himmlera), czytamy m.in.: „Zdumiewające jak Hess z całkowitym przekonaniem fanatyka czy szaleńca, wierzył w stare przepowiednie i niezwykle objawienia. Potrafił recytować urywki z ksiąg przepowiedni Nostradamusa i innych, których

²⁶ M. TABOR, *Ezoteryczne...*, dz. cyt., s. 100–103.

²⁷ D. HUNT, T. A. MCMAHON, *Ameryka...*, dz. cyt., s. 248. Por. R. TICHY, *Przepis na odnalezienie Graala*, Fronda, 1998, nr 11/12, s. 340.

nie pamiętam. Poza tym wierzył w stare horoskopy, dotyczące jego samego, a także losów jego rodziny i Niemiec²⁸.

Większość autorów nie zaprzecza wpływowi okultyzmu na Hitlera i jego najbliższe otoczenie, lecz najczęściej lekceważy je. Trudno dzisiaj ocenić stopień zależności między zagładą milionów ludzi i niemal całkowitym zniszczeniem Europy a okultyzmem. Z pewnością istniał, a w porządek świata na pewien czas wprowadzona została bezsprzecznie „demoniczna siła”²⁹.

Jacques Maritain, spoglądając na faszyzm niemiecki w świetle kryzysu wartości moralno-religijnych i ekspansji pogaństwa, określił faszyzm mianem „świeckiej religii”, religii bez Boga³⁰. Z pewnością doświadczenie zła, w czasie II wojny światowej, zbliżało cywilizację do wizji apokaliptycznych.

²⁸ F. KING, *dz. cyt.*, s. 231–250.

²⁹ R. GRUNBERGER, *Historia społeczna Trzeciej Rzeszy*, Warszawa 1994, s. 519–540.

³⁰ S. WYSZYŃSKI, *Faszyzm a Kościół*, Prąd, r. 17: 1930, t. 18, s. 149–163.

MYSTICAL FASCISM

Summary

The Nazi fascism of Germany was not just an economic reaction to a catastrophe, or a rebirth of withheld patriotism. It was first of all a parareligious movement of vast proportions: mass meetings, a fanatical conviction of the final victory of the cause, an absolute submission to the messianic Commander, passion and readiness to sacrifice for the cause, the belief in the Millennial Reich. The majority of authors do not deny the influence of occultism on Hitler and his closest associates, but most often ignore it. Today it is difficult to assess the exact dependence of the extermination of millions of people and the nearly complete destruction of Europe on occultism. Beyond doubt such a dependence existed, and, for a time, an undeniably demonic force was introduced in the order of the world.

Jacques Maritain viewing the German fascism in the light of the crisis of moral and religious values and the expansion of paganism, called fascism a „secular religion”, a religion without God. Unquestionably, experiencing the evil during World War II, brought the civilization closer to apocalyptic visions.